Nr. 297 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, środa 22 grudnia 1926 | CZEK PKO Nr. 142.176 | Rok IX

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
20 groszy
na prowincjonalnych dworcach 24 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. REDAKTOR NACZ.: JAN SZCZYREK

Stanowisko opozycyjne PPS. wobec rządu

Uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Litwa kowieńska pod terrorem nowego rządu.

Programowe uchwały Rady Naczelnej P. P. S.

Opozycyjny stosunek do rządu. Postulaty polityczne i gospodarcze.

WARSZAWA, 20-go grudnia. (tel. wł.). Na sesję Rady Naczelnej PPS., która odbywała się w niedzielę i poniedziałek, przybyło 43 członków i 7 zastępców. Posiedzenie otworzył tow. Daszyński.

Referat o położeniu ogólnem i sprawozdanie CKW. wygłosił tow. Barlicki, uzasadniając uchwałę CKW. o przejściu partji do opozycji.

Tow. Ziemięcki przedstawił pogląd odmienny, zmierzający do ustalenia stosunku partji do rządu na podstawie rzeczowej.

Tow. Zaremba, ze swej strony, proponował zaostrzenie niektórych punktów rezolucji przedstawionej przez tow. Barlickiego.

Przez cały dzień trwała dyskusja, która utrzymana była na bardzo wysokim poziomie. Wczoraj jeszcze wybrana została komisja wnioskowa, która dziś zaproponowała Radzie Naczelnej, przyjęcie następującego tekstu rezolucji politycznej.

Rada Naczelna przyjmuje do wiadomości uchwałę CKW. o zajęciu

STANOWISKA OPOZYCYJNEGO WOBEC RZĄDU,

powziętą na skutek kierunku dotychczasowej polityki gospodarczej rządu, oraz pewnych aktów zwróconych przeciw zasadom demokracji politycznej. Opozycja PPS. zdąża nie do obalenia premiera marsz. Piłsudskiego, lecz do rekonstrukcji jego gabinetu, przez

USUNIĘCIE ŻYWIOŁÓW REAKCYJNYCH

do zmiany polityki gospodarczej w myśl żądań klasy robotniczej i do zmiany polityki wewnętrznej szczególnie wobec mniejszości narodowych.

Zmienione w przyszłości stanowisko rządu spotka się w PPS. z życzliwą oceną.

Dalej rezolucja stwierdza zupełną solidarność klasowego ruchu robotniczego i PPS., przeciwstawia się kategorycznie wszelkim poczynaniom „Obozu Wielkiej Polski“ zmierzającego do

FASZYSTOWSKIEGO PRZEWROTU

oraz stwierdza, że próby odrodzenia reakcji narodowo-demokratycznej w formach już wyraźnie faszystowskich, skłonić muszą klasę robotniczą, do tem ściślejszego porozumienia ze stronnictwami demokracji włościańskiej i wiejskiej.

Rada Naczelna PPS. po referacie tow. Daszyńskiego,

PRZYJĘŁA TEKST JEDNOMYŚLNIE — przy kilku wstrzymujących się od głosowania.

Wniosek tow. Malinowskiego o udzielenie CKW. votum nieufności z powodu uchwalenia stanowiska opozycyjnego uzyskał 3 głosy przeciw 41.

Referat organizacyjny wygłosił tow. Pużak, poczem po dyskusji przyjęto szereg uchwał w sprawach prasowych, organizacyjnych i finansowych.

Towarzysze, którzy wstrzymali się od głosowania przy rezolucji politycznej, stwierdzają, że wstrzymanie się to nie było wymierzone przeciw ustępowi akceptującemu stanowisko opozycyjne CKW., lecz spowodowane zostało innemi punktami.

———

Zlikwidowany rozłam w związku chemicznym.

Sromotna klęska warchołów.

WARSZAWA, 20-go grudnia. (tel. wł.). W ciągu dni od 18 do 20 odbywają się konferencje między wrzedstawicielami, komisji centralnej związków zawod. i związku chemicznego z Dziedzic, który został przed pół rokiem wydalony z komisji centralnej. Konferencja ta została zainicjowana przez tow. Sasenbacha, sekretarza międzynarodówki zawodowej, oraz Stenhuisa, sekretarza międzynarodówki robotników chemicznych.

Konferencje te doprowadziły do

ZLIKWIDOWANIA ROZŁAMU.

Na zasadzie osiągniętego porozumienia, p. Czuma ustępuje z sekretarjatu związku chemicznego w Dziedzicach. Oba zarządy główne związków z Krakowa i Dziedzic, wyłaniają wspólny komitet zarządzający, którego jednym z najważniejszych zadań jest

ZWOLANIE ZJAZDU

i dokonanie ostatecznego połączenia i wybór nowych ciał kierowniczych.

Zatarg w rolnictwie.

WARSZAWA, 20-go grudnia. (tel. wł.). Do rozstrzygnięcia zatargu o umowy zbiorowe w rolnictwie, na terenie województw warszawskiego, łódzkiego, kieleckiego, lubelskiego i białostockiego, powołana została nadzwyczajna komisja rozjemcza, która jutro rozpoczyna obrady. Z ramienia min. sprawiedliwości, do komisji został desygnowany obszarnik p. Zębrzuski, który już w r. 1924 brał udział w podobnej komisji, której uchwały wywołały wówczas strejk rolny. — W komisji zasiadać będą jeszcze przedstawiciele min. rolnictwa i min. pracy, oraz 4 przedstawiciele związków zawod. i 4 przedstawicieli obszarników.

Rezultaty „wyborów“ węgierskich.

BUDAPESZT, 20. 12. (Pat.) Urzędowe rezultaty wyborów są następujące: Z ogólnej liczby 245 mandatów, uzyskało stronnictwo stojące pod przewodnictwem hr. Bethlena 171 mandatów, partja jedności 35 mandatów, chrześc.-społeczna partja gospodarcza, której przewodniczącym jest hr. Zichy 5 mandatów, sprzyjający rządowi bezpartyjni 10 mandatów, złożona z paru grup opozycja prawicy 14 mandatów, socjal-demokraci 9 mandatów, Zjednoczona partja lewicowa 3 mandaty. Stronnictwa, sprzyjające rządowi osiągnęły ogółem 209 mandatów, czyli 85'2 proc. ogólnej liczby, zaś opozycja 36 mandatów, czyli 14'8 proc.

—:::—

OSTATECZNA LIKWIDACJA DEMOKRACJI WE WŁOSZECH.

RZYM. 20. grudnia. (A. W.) Jak donoszą dzienniki, parlament włoski zostanie prawdopodobnie z początkiem roku 1927 rozwiązany, poczem na podstawie reform Mussolinjego wejdzie w życie Izba reprezentantów faszystowskich związków zawodowych.

—:::—

ZNOWU SPISEK PRZECIW PRIMO DE RIVERZE.

PARYŻ. 20. grudnia. (Pat.) „Chicago Tribune“ donosi z Bordeaux, że 18 grudnia wykryto w miejscowości St. Tanger spisek anarchistyczno- komunistyczny, zwrócony przeciw Primo de Riverze. Kierownik policji podał się do dymisji.

—:::—

Po zamachu litewskich reakcjonistów.

Smetona prezydentem Litwy.

KOWNO, 20. 12. (Pat.). Radjostacja kowieńska komunikuje:

W dniu 18. b. m. o godz. 23 prezydent Grinius zrzekł się stanowiska. Dziś dnia 19. b. m. został zwołany Sejm w Kownie, przy udziale 41 posłów. Dotychczasowy marszałek Sejmu Sztaugajtis zrzekł się przewodnictwa. Marszałkiem Sejmu wybrany został Stulgiński. Następnie Sejm 33 głosami wybrał nowego prezydenta Rzeczypospolitej, którym został Antoni Smetona.

Nie wejdą w konflit ani z Rosją ani z Polską?

KOWNO, 20. 12. (Pat.). Smetona udzielił przedstawicielom prasy wywiadu, w którym oświadczył między innemi, że nowy rząd litewski zaakceptuje traktat gwarancyjny rosyjsko-litewski i w stosunku do Rosji zachowa dawną linję polityczną. W Kownie panuje zupełny spokój.

BERLIN, 20. 12. (Pat.). Poselstwo litewskie zaprzecza wiadomości o rzekomych pogromach w Kownie, zwróconych przeciwko ludności polskiej i żydowskiej, jakoteż o zamordowaniu prezydenta Griniusa i o walkach ulicznych między wojskami starego i nowego rządu. Według zapewnień poselstwa, nieprawdziwe są również twierdzenia wszelkiego rodzaju o agrysywnych zamiarach rządu litewskiego wobec Polski.

RYGA, 20. 12. (Pat.). Tut. koła polityczne przypuszczają, że konsekwencje zamachu odbijają się przedewszystkiem w polityce wewnętrznej w stosunku do komunistów i mniejszości narodowościowych.

Przygotowania do zbrojnej kontrakcji.

WILNO, 20. 12. (Pat.). W niektórych miejscowościach, powiatu szawelskiego, według otrzymanych tu wiadomości, grupują się oddziały komunistów, na czele których stanął pułkownik Zemajtis. Komuniści wydali do ludności odezwę, w której wzywają ją do wstąpienia do swoich oddziałów celem marszu na Kowno, gdyż po zdobyciu Kowna zapewnioną jest pomoc zbrojna ze strony Rosji sowieckiej dla marszu na Wilno. Tą drogą będzie można odzyskać dla Litwy Wilno.

WILNO, 20. 12. (Pat.). Jak donoszą z pasa pogranicznego, w nocy z 18. na 19. b. m. w Marjampolu, miały mieć miejsce walki między socjal-demokratami a zwolennikami nowego rządu.

—:::

Litewski mały Mussolini.

Przewodca rewolucji litewskiej A. Smetona, był pierwszym prezydentem Litwy. — Obwołana go nim w grudniu 1918 roku. Urząd ten sprawował do maja 1920 r. W czasie wojny stał na czele germanofilskiego ruchu narodowego, tworząc z polecenia Niemców organizację tzw. „Taryby", czyli rady narodowej.

W czasie okupacji niemieckiej propagował Smetona hasło powołania na tron Litwy księcia niemieckiego. Zrealizowaniu jej stanęła na przeszkodzie klęska militarna Niemiec.

Smetona był zawsze orjentacji niemieckiej. Jest to zjawisko tem dziwniejsze, że osobiście zawdzięcza Polakom bardzo wiele. Był bowiem wychowankiem znanego w Wilnie działacza, Józefa Montwiłła. Ten ulokował go nawet w wileńskim banku ziemskim, na którego czele stał przez długi okres lat obecny minister sprawiedliwości, p. Męszstowicz.

Smetona przeciwstawiał się też bliższym stosunkom Litwy z zachodnią Europą z obawy, aby stosunki te nie skłoniły Litwy do ustępstw wobec Polski.

W ostatnich czasach Smetona organizował na Litwie ruch faszystowski i marzył o roli litewskiego Mussoliniego.

—:::—

Powitanie tow. posła Żuławskiego

w Detroit.

„Robotnik Polski", organ socjalistów polskich w St. Zjednoczonych, wychodzący w Detroit, umieścił następujące powitanie tow. posła Żuławskiego, który w objeździe po Stanach Zjednoczonych przybył 11. bm. do Detroit:

„W chwili przybycia do naszego grodu, my, robotnicy polscy, skupieni w oddziałach Związku Socjalistów polskich, witamy Was serdecznie, Towarzyszu Żuławski!

Witamy Was, jako wodza naszych świadomych, bo zorganizowanych klasowo, braci w starej Ojczyźnie i jako niezgiętego bojownika o lepsze jutro dla klasy pracującej wogóle.

Kiedy powrócicie, Towarzyszu, do Ojczyzny, to prosimy Was, przekażcie nasze serdeczne pozdrowienia Polskiej Partji Socjalistycznej, w imię ideałów, której my tu wśród mas wychodźtwa polskiego pracujemy".

Komitet Okręgowy Z. S. P.

BUDŻET FRANCUSKI.

PARYŻ, 20. grudnia. (Pat.). Dziś o godz. 2.45 w nocy zakończyło się ostateczne głosowanie nad budżetem. Projekt przyjęto przez Izbę deputowanych 405 głosami, przeciw 140, zaś przez Senat 268 głosami przeciw 8. Budżet przyjęto w sumie 39,728,310.592 fr. w dochodach, a 39,541,443.921 fr. w wydatkach.

Na marginesie.

W sam czas.

Donoszą, że p. min. Niezabytowski wystąpił z projektem „kompromisowym" w sprawie zakazu wywozu zboża. Oto proponuje, aby nałożyć na nie wysokie cło wywozowe.

P. Niezabytowski ocknął się w sam czas. Obszarnicy zdołali wywieźć prawie wszystko zboże, zdołali wyśrubować jego ceny w kraju powyżej cen światowych, doprowadzając do tego, że dziś chleb i mąka są o 100 proc. wyższe niż przed rokiem. Gdy tego wszystkiego już odrobić nie można, p. Niezabytowski wprowadza cła wywozowe.

O pół roku zapóźno!

ANDRE WARNOD.

TANGO.

(Dokończenie).

Mówiąc to, posuwał przed sobą gubernatora, który się lekko opierał, w stronę drzwi jego prywatnego gabinetu.

— Chodzi o sprawę tego szpiegostwa — szeptał mu do ucha.

Zostawszy sami, goście zaczęli gorączkowo się naradzać, szeptając jeden przez drugiego:

— Co należy teraz zrobić?

— Ona nie powinna dowiedzieć się o tem w jego obecności...

— To jest jednak nieuniknione...

— Zrobi się okropny skandal. Ona tak przeczulona i nerwowa...

— Mąż zrozumie wszystko, a wtedy...

— Jednak nikt nie może tego brać na siebie!...

— To niemożliwe, istotnie...

— Nic nie jest niemożliwego — powiedział spokojnie i zimno oficer marynarki. Przedewszystkiem proszę was, nie róbcie takich pogrzebowych min. Przerazilibyście samą — śmierć.

— Tańczymy — zaproponowała pewna młoda kobieta.

Gramofon nakręcony zaczął grać blues. Pary splecione posuwały się harmonijnie, gdy do salonu weszła żona gubernatora ze swą przyjaciółką.

— Jakie cudowne rzeczy dostałam z Paryża! Proszę wszystkich oglądnąć je po kolacji! Taka jestem dziś szczęśliwa...

W chwili tej wszedł gubernator do pokoju. Jak na dany znak, wszyscy przestali tańczyć. Gubernator starał się pozbyć natręta, który nie przestawał go nudzić.

— Ależ tak, tak, zgadzam się, zapewniam pana. Odłóżmy to zresztą do jutra, dobrze?

Skierował kroki w stronę swej żony i gdy już był blisko, rzekł:

— Moja droga, mam ci..

Lecz właśnie w tej samej chwili oficer w białym smokingu skłonił się przed panią domu. Zmieniono płytę na gramofonie.

— Czy chce pani zatańczyć to tango?

Mąż pozostał w połowie niedokończonego zdania.

Oficer tymczasem mówił:

— Już długo posiada pani tę płytę? Nie tańczyłem jeszcze nigdy tego tanga.

Młoda kobieta odpowiedziała:

— Oficerowie z pokładu Triomphant — mieli całą kolekcję nowych płyt. Pozostawili je nam. Bardzo szykowni ludzie...

— Byli tak dobrze przyjęci. Nawet awjatorzy wzięli udział w przyjęciu. Przypomina pani sobie ten aeroplan, który wyprawiał sztuki akrobatyczne, przelatując nad tym pałacem?

— Lotnicy są zawsze odważni, dlatego szczęście się do nich uśmiecha...

— Nie zawsze, niestety!

— Dlaczego pan to mówi?

— Aeroplan spadł dziś po południu. — Dwóch oficerów zginęło...

Gramofon wygrywał melodyjne tony tanga o brzmieniu, tak melancholijnem. Nikt już więcej nie tańczył, prócz nich. Ich kroki wydawały się mniej posuwiste, było coś nerwowego i niespokojnego w ich tańcu.

— Aeroplan — zapytała stłumionym głosem — aeroplan tutejszy?

— Tak, proszę pani.

— Któż na nim leciał? — zapytała szeptem.

— Porucznik Faye i...

— I... kto?

— Kapitan Rivier.

* * *

— Cóż się stało? Zemdlała! Prędko! Trzeba ją zanieść do pokoju.

— To nic — powiedział oficer w białym smokingu, głosem całkiem spokojnym — to pewnie z gorąca...

KONIEC.

Źródła przesilenia rządowego w Niemczech.

Gabinet Marxa był rządem opartym o mniejszość parlamentarną; opierał się on w Sejmie Rzeszy na bloku trzech stronnictw środka: demokratach (stronnictwo inteligencji i zamożniejszego średniego mieszczaństwa), centrowcach partja katolicka pozornie wszechstanowa, ale fundamentem jej są katoliccy robotnicy i drobni chłopi) oraz na niemieckich ludowcach (partja Stresemanna, reprezentująca interesy przemysłu przeróbczego). W sprawach polityki zagranicznej blok rządowy, popierał gabinet Marxa-Stresemanna, ale w rzeczach wewnętrzno-politycznych, blok rządowy był źle spojony Niemiecko-ludowi ciągną w stronę prawicy, demokraci widzą korzyści we współpracy z socjalistami, centrowcy balansują raz na prawo, raz na lewo, zależnie od momentu politycznego, istoty spornych spraw, wagi własnych interesów.

Dwa były główne ogniska kryzysu. Po pierwsze idzie o sprawy polityki militarnej Niemiec o usunięcie ministra Reichswehry, Gesslera, formalnie demokraty, ale człeka słabego i nieszczerego, będącego kukłą w rękach niemieckich generałów. Demokrata Gessler uważa, że uzupełniając kadry Reichswehry przy współudziale skrajnych nacjonalistów niemieckich, zaś zapasy amunicyjne i materjał wojenny — przy pomocy Sowieckiej Rosji, prowadzi politykę militarną po linji wewnętrznie bezstronnej, ku korzyści Republiki Niemieckiej. Wszystkie jego sprostowania odwoływania, wyjaśnienia nie znajdują w Niemczech, w kołach republikańskich żadnego posłuchu, stał się, jako minister, niemożliwy.

Usunięcie Gesslera, sprawa jego następcy oznaczenie linji polityki wojskowej w taki sposób, aby Reichswehra, siła zbrojna Republiki nie była niebezpieczeństwem dla samego ustroju republikańskiego, wszystkie te kwestje formują ogniska przesileniowe, które towarzysze niemieccy zdecydowali się usunąć.

Drugiem ważnem ogniskiem przesilenia jest sprawa rekonstrukcji gabinetu Marxa, oparcie rządu na szerokiej podstawie t. zn. wielkiej koalicji od stresemanowców do socjalistów włącznie. Marx i Stresemann zawsze twierdzili, że ich gabinet jest przejściowym że stoją zasadniczo na stanowisku wielkiej koalicji miał być uformowany przy pierwszej nadarzającej się polityce właściwej okazji.

Stresemann doskonale pojmuje, że prowadzić politykę zagraniczną Niemiec po linji dotychczasowej może tylko przy poparciu socjalistów, że współpraca jego z prawicą nacjonalistyczną niemiecką jest absolutnie niemożliwą, są oni bowiem zawziętymi wrogami porozumienia z Francją, współpracy z Ligą Narodów, nie wierzą w umowy i układy prawne wierzą w fizyczną siłę tylko. To też postarał się on o to, że jego frakcja parlamentarna, wypowiedziała się za wielką koalicja z socjalistami włącznie. Jednakże ludowcy niemieccy chcieli całą sprawę przeciągnąć znowu do stycznia. Socjaliści niemieccy im nie wierzą, wietrzą, i słusznie, jakąś nową intrygę, tembardziej, że Stresemann po świętach jedzie na dłuższy odpoczynek do Egiptu. Z tych wszystkich względów a także wobec pilnej potrzeby usunięcia Gesslera, socjaliści niemieccy domagali się natychmiastowego wyjaśnienia sytuacji i. aby mieć gwarancje, że Marx, Stresemann i ludowcy niemieccy szczerze mówią i szczerze chcą gabinetu koalicyjnego z socjalistami, zażądali od Marxa, aby się podał do dymisji, aby mówić nie o rekonstrukcji czynnego gabinetu, ale o sformowaniu rządu nowego.

Gabinet Marxa odmówił dobrowolnego ustąpienia, a ustąpił dopiero po wyrażeniu mu votum nieufności przez większość w parlamencie.

Sprawa nowego rządu w Niemczech nie jest dla nas obojętna. Aczkolwiek ogniska kryzysu są natury wewnętrzno-politycznej, nie może być dla nas obojętne, czy rząd niemiecki ma zabarwienie monarchistyczno-reakcyjne, czy socjalistyczne.

Mamy z Niemcami wiele ważnych spraw do uregulowania; regulacja ta pójdzie gładziej i prędzej, jeżeli w rządzie niemieckim będzie reprezentowana Socjalna Demokracja, odpowiednio do swej siły moralnej i politycznej. A do tego, udział socjalistów w rządzie niemieckim będzie dużą gwarancją, że nareszcie w Reichswehrze przestaną rządzić odwetowcy i wrogowie republiki, że armja niemiecka przestanie być instrumentem agresywnym.

Dzieje komunikatu biskupiego.

Sfałszowany czy „poprawiony"?

Przed kilkunastu dniami zamieściliśmy treść uchwał zjazdu biskupów w Warszawie, którzy, jak z treści tych uchwał wynikło, zajęli w stosunku do państwa i rządu stanowisko zdecydowanie wrogie, mówiąc poprostu antipaństwowe.

Uchwały te zamieściliśmy za „Kurjerem Warszawskim", który podawał, że otrzymał je „z kół zbliżonych" do zjazdu.

„Koła zbliżone" — to jeszcze nie biskupi — mógłby się ktoś pocieszać. Ba, kiedy równocześnie inne pisma warszawskie głosiły, że otrzymały komunikat ze zjazdu. To znowu co innego. Kto nie pisał prawdę?

Sprawę uchwał biskupich poruszył jak wiadomo tow. poseł Czapiński, domagając się od rządu wyjaśnienia, w odpowiedzi na to wicepremjer Bartel oświadczył, że po pojawieniu się tego elaboratu w druku, zwrócił się do nuncjusza Lauri'ego i do kardynała Kakowskiego o wyjaśnienia ze względu na jego antyrządowy ton i że otrzymał wyjaśnienie, że komunikat nie pochodzi od episkopatu. A biskupi milczli. Żaden z nich nie pospieszył ze sprostowaniem do pism, że zjazd nie odpowiada za treść komunikatu.

Dopiero teraz, bez związku zresztą z tamtą sprawą prymas Polski ks. Hlond przesłał — jak donosi Pat — na ręce premiera Puławskiego list, w którym między innemi stwierdza, co następuje

Prymas Polski, deklarując

SZCZERĄ LOJALNOŚĆ (?) EPISKOPATU WOBEC PAŃSTWA I RZĄDU

oświadcza, że Episkopat pragnie harmonijnej współpracy z władzami państwowemi i zgodnie ze swojem posłannictwem działać stale dla dobra Ojczyzny, nie wchodząc w politykę partyjną, którą prasa różnych kierunków niesłusznie Episkopatowi podsuwa. Pragnie atoli Episkopat, aby rząd ze swej strony otaczał Kościół katolicki szczerą opieką i aby władze państwa w zarządzeniach swoich unikały wszystkiego, coby katolików mogło niepokoić i nieprzychylnie dla rządu usposobić"

Pozatem Prymas Polski prosi Pana prezesa Rady ministrów o przyspieszenie pertraktacji w sprawie konkordatu ze Stolicą Apostolską, oraz poruszenie sprawy ustawy małżeńskiej i parcelacji dóbr duchownych. Wkońcu ks. Prymas Polski prosi Prezesa Rady ministrów o zatwierdzenie fundacji Potulickiej na rzecz Uniwersytetu lubelskiego i fundacji smoguleckiej na rzecz Uniwersytetu i Politechniki w Warszawie".

Tak brzmi list prymasa.

Czy odpowiada on uchwałom zjazdu? Jeżeli tak, dlaczego dopiero teraz został ogłoszony.

W każdym razie efekt interpelacji tow. Czapińskiego jest piorunujący.

—:::—

Jak głosowali węgierscy górnicy.

(Inf. Międzynar.) „Górnicy głosują za partją rządową" — trjumfuje hr. Bethlen i chce wmówić w zagranicę, że węg. górnicy odwrócili się od socjalnej demokracji, aby przyłączyć się do partji szubienic i białego terroru. Należy sobie zatem uprzytomnić, jak te wybory wyglądały i jak wyglądają sympatje robotników do katowskiego rządu.

Przed niedawnym czasem cała zagranica zwróciła uwagę na rozpaczliwe położenie robotników w węgierskich kopalniach węgla, gdy kilka tysięcy robotników z Salgo Tarjan pieszo ruszyła do Budapesztu, aby tam domagać się pomocy. Zbrojna siła hr. Bethlena udaremniła ten plan zrozpaczonych głodem robotników. Niebawem wybuchł strejk angielskich górników, dzięki któremu górnicy węgierscy, pracujący dotąd jeden lub dwa dni w tygodniu, uzyskali zatrudnienie. Konjunktura ta skończyła się z likwidacją strejku angielskiego, właśnie w czasie, kiedy zbliżały się wybory na Węgrzech. Przedsiębiorcy zręcznie posługiwali się groźbą, że w najbliższych dniach rozpocznie się zwalnianie robotników. Gdy górnik stanął przed komisją wyborczą, aby podać, na jakiego kandydata głosuje, ujrzał przy stole komisyjnym dyrektora albo inżyniera przedsiębiorstwa, w którem był zatrudniony.

Bezrobocie na Węgrzech to nietylko głód — Węgrzy nie znają wsparć dla bezrobotnych — bezrobocie oznacza, że robotnik w zimie — traci swoje mieszkanie — gdyż domek w którym mieszka, należy do Towarzystwa, gdzie jest zajęty; to również strata wpłaconych do kasy pensyjnej pieniędzy, — przepadających według ustawy węgierskiej, w tym wypadku. A robotnik wiedział dobrze, że ten, kto się przyzna do socjalnej demokracji, będzie jednym z pierwszych, których zwolni się z pracy.

W tych warunkach potrzeba było wprost bohaterstwo, aby w obliczu dyrektora lub nadzorcy oświadczyć, że głosuje się za kandydatem socjalistycznym. Bo według osławionej ordynacji wyborczej oświadczenie to musi być złożone jawnie i ustnie. A mimo to znaleli się tacyż bohaterowie. Górnicy, pochodzący ze stanu wieśniaczego i posiadający mały kawałek gruntu i domek, stawili czoło niebezpieczeństwu i głosowali za socjalistą.

Niemożliwe nawet było wstrzymanie się od głosowania, gdyż ustawa wyborcza przewiduje obowiązkowe głosowanie i karze — wstrzymujących się od niego. A skoro mimo tego terroru znalazło się kilka tys. górników, głosujących za socjalną demokracją, to pełna zaparcia się ich odwaga jest najlepszym dowodem ich niezłomnego przywiązania do ruchu robotniczego.

—:::—

Nowiny z dnia.

Lwów, dnia 21 grudnia

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Kredowe Koło". (Wznowienie).

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka" operetka.

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Kredowe Koło".

Piątek, z powodu Wigilji Bożego Narodzenia Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI.

Wtorek, 21. grudnia, z powodu generalnej próby „Księżnej Cyrku", teatr zamknięty.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Cały dzień bez kłamstwa".

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Księżna Cyrkówka".

Piątek, z powodu Wigilji Bożego Narodzenia Teatr zamknięty.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Wtorek, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Fonsia". Występ dyr. Fertnera.

Środa, o godz. 7.30 wiecz. „Kawiarenka" Pożegnalne przedstawienie dyr. Fertnera.

Czwartek. Teatr Mały zamknięty, z powodu gen. próby „Rewizora z Petersburga".

REPERTUAR KIN LWOWSKICH:

Kino „Lew": Ulubienica Wiednia.

Kino „Apollo": Wynajęta Żona.

Kino Palace: Tajemnica królewskiej sypialni.

Kino „Kopernik": Żywcem pogrzebani".

Kino „Marysieńka": Ulubienica Wiednia.

Kino Fa amorgana: Charlie Chaplin, Harold Lloyd i Jackie Coogan.

Kino Chimera: Pieśń miłości trjumfującej.

Teatr Wielki. Jutro, w środę, 23. b. m. na scenie Teatru Wielkiego, premiera nowej, świetnej operetki Emeryka Kalmana: „Księżna Cyrkówka" oraz uroczystość uczczenia 25- letniej pracy artystycznej i reżyserskiej Filipa Kuligowskiego.

Elna Gistedt we Lwowie. W noc sylwestrową znakomita diva operetkowa Elna Gistedt zjedzie do Lwowa, aby uświetnić swym udziałem dwa przedstawienia Sylwestrowe, które odbędą się w salach kina Lew i kina Palace o godz. 11 w nocy. Program dopełni kilka innych, również niezwykłych atrakcji.

ZWRACAMY UWAGĘ, że już wyszła z druku książka Emila Zoli, „Germinal", nakładem Ludowego Spółdzielczego Tow. Wydawniczego we Lwowie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena przystępna 3 zł.

REKORD ZUCHWAŁOŚCI. Szymon Hoch, właściciel restauracji przy ul. Kr. Jadwigi, doniósł policji, że znany awanturnik Antoni Kiczma, zam. przy ul. K. Boczkowskiego l. 14, wraz ze swym bratem Stanisławem, oraz trzecim nieznanym osobnikiem w ub. niedzielę raczyli się w lokalu donoszącego piwem, za które nie chcieli zapłacić kwotę 7 zł. ozatem A. Kiczma udał się do drugiego pokoju, tam wobec kilku osób dopuścił się czynu, wywołującego publiczne zgorszenie. Sprowokowani goście opuścili pospiesznie ten lokal, nie wyrównawszy należytości za spożyte zakąski i napoje w kwocie 10 zł.

Szajka ta, zabrawszy następnie z bufetu kilka puszek sardynek, wymusiła od Hocha 2 flaszki wódki jako dodatkowy prezent. Poszkodowany restaurator podał równocześnie iż Kiczmowie wielokrotnie dopuścili się podobnego wymuszenia, skutkiem czego donoszący poniósł szkodę 200 zł.

KRWAWA MASAKRA DOKONANĄ PRZEZ ŚLEPEGO KATARYNIARZA. W realności przy ul. Zamarstynowskiej l. 21. mieszka jako sublokator u dozorczyni Marji Jupiszowej 44- letni ślepy kataryniarz Józef Dańczura, który poza kataryną posiada papugę, ciągnącą losy dla gawiedzi po różnych targach i odpustach. Kataryniarz ten pomimo, iż jest żonaty, ma kochankę, niejaką Anastazję Hirniak która razem z nim, włóczyła się ostatnio przez parę miesięcy po prowincji. W ub. niedzielę para ta wróciła w domowe pielesze, gdzie Dańczurowa urządziła mężowi awanturę. W czasie bójki Dańczura chwycił żonę za rękę i ugodził ją sztyletem w plecy. Kochanka jego zdołała jednak wyrwać zranioną z rąk ślepca. Ten popadłszy w szał począł godzić sztyletem na oślep, przyczem zranił Hirniakównę czterokrotnie w plecy, dwa razy w piersi i raz w lewą rękę. Dowiedziawszy się następnie, że w tak straszliwy sposób zmasakrował kochankę z rozpaczy ugodził się tym samym sztyletem w okolicę serca, i w brzuch.

Zawezwany lekarz Pogotowia rat. udzielił zranionym pomocy, poczem kataryniarza, oraz jego kochankę odstawiono do szpitala. Rana Dańczurowej okazała się lekką, przeto pozostawiono ją w leczeniu domowem.

Policja przeprowadzając śledztwo, ustaliła, iż Dańczura przygotowując się do rozprawy z żoną nabył sztylet od niejakiego Jana Boskiego. Wobec tego policja aresztowała Boskiego pod zarzutem współwiny w tej zbrodni.

ARESZTOWANIE ZA MASOWE PUSZCZANIE W OBIEG 5- ZŁOTÓWEK. W Rawie Ruskiej aresztowano Berischa Leibkinda i Izraela Klara, którzy puszczali w obieg falsyfikaty 5- złotówek. Stwierdzono, iż na jarmarku w Radziechowie czynili oni masowe zakupy, płacąc tymi banknotami. Obu aresztowanych odstawiono do Lwowa. Dalsze śledztwo w toku.

NIESZCZĘŚLIWY SKOK UCZENNICY Z WOZU TRAMWAJOWEGO. 16- letnia Sala Steinbergang ucz. VI. kl. gimnazjalnej, Zakładu Olgi Filippi, zam. przy ul. Sykstuskiej, wczoraj wieczorem wyskakując z wozu tramwajowego, opodal kościoła Marji Magdaleny upadła tak nieszczęśliwie, iż doznała ciężkich obrażeń na głowie, przyczem straciła przytomność. Pogotowie rat. odwiozło ją w stanie groźnym do szpitala.

KIESZONKOWIEC W TEATRZE. Stanisław Bardecki emer. pułkownik, doniósł policji, iż w Teatrze Małym skradziono mu portfel,, w którym znajdowało się 75 zł., 2 dolary, legitymacje, oraz różne zapiski.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI I ZRANIENIA. Do szpitala przywieziono z pod Rohatyna, Józefa Czapkę który podczas bójki został zraniony nożem w okolicę serca..

Laura Hermanowa, przechodząc ul. Studzienną, upadła, przyczem złamała nogę.

W Templum przy ul. Żółkiewskiej, jeden z dozorców uderzył w twarz 13- letniego Henryka Rosenberga, tak silnie, iż doznał on pęknięcia błony bębenkowej w lewem uchu.

Udzielono mu pomocy w Pogotowiu rat.

Z RUBRYKI BEZ KOŃCA. Nieznani osobnicy włamali się wczoraj w nocy do sklepu Reginy Nadel, przy ul. Kopernika l. 7. skąd skradli 2 futra, 2 palta, oraz 23 ubrań męskich, łącznej wartości 2.960 zł. Ci sami osobnicy włamali się następnie do sąsiedniego zakładu fryzjerskiego Gerschona Fuchsa, skąd skradli 3 prześcieradła, w które prawdopodobnie zapakowali łup skradziony w sklepie Nadlowej..

Z mieszkania Eisiga Reklera przy ul. Szpitalnej l. 60, skradziono garderobę, wartości 727 zł.

Nieznany osobnik włamał się do mieszkania emer. prof. Henryka Kuhna przy ul. Zyblikiewicza, skąd skradł futro kangurowe, oraz parę ubrań.

W realności przy ul. Lwowskich Dzieci, skradziono z komórki 3 kaczki, 2 kury i koguta na szkodę Jadwigi Klichowej.

Z budki stojącej na pl. Unji Brzeskiej skradziono podrób na szkodę rzeźnika E. Jorki. Część skradionego podrobiu znaleziono następnie wraz z czapką pocztową w ogrodzie przy ul. Raszyńskiej. Na ślad złodzieja jednak nie natrafiono.

NA GWIAZDKĘ dla najuboższych dzieci robotniczych złożyli Dyrekcja i pracownicy drukarni Lud. Spółdz. Tow. Wyd. zł. 36.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje tow. Marja Skalakowa, Księgarnja Ludowa, ul. Szajnochy l. 2.

— NA FUNDUSZ PRASOWY „DZIENNIKA LUDOWEGO" złożył Bronisław Wolf zł. 3.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja, „Dziennika Ludowego" ul. Sykstuska l. 21. II. p.

Z sali sądowej.

O ROZBROJENIE POLICJANTA.

Dnia 12. lutego b. r. starszy posterunkowy Barycki, stacjonowany w Lubieniu Wielkim, udał się do tamtejszego rzeźnika Michała Boreckiego w celu przeprowadzenia dochodzeń w sprawie lichwy żywnościowej. Rzeźnik ten jednak przy pomocy obecnych w sklepie małżonków Magockich zdoła odebrać karabin od tego policjanta i wytrącić go bromotnie za drzwi.

Za czyn ten Magoccy wraz z Boreckim odpowiadali wczoraj przed trybunałem sądu karnego, przyczem zdołali udowodnić, że Barycki przekroczył swą kompetencję, grożąc wówczas oskarżonym karabinem. Po przemówieniu obrońcy dr. Kibitza, trybunał zasądził Boreckiego na 8, zaś Józefa Magockiego na 4 tygodnie aresztu, zawieszając równocześnie karę na przeciąg parę lat. Współoskarżona Anna Magocka została uwolniona od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Hoszowski, oskarżał prok. Paklikwski.

Osobliwy warjat.

Żyje w Chicago warjat, podpisujący się Kazimierz Olendzki, który stale gazetom polskim w Ameryce i w Polsce przysyła pisane przez siebie broszury.

Oświadcza on, że pisma swe wydaje za aprobatą -- Jezusa Chrystusa i zamieszcza osobliwy „Apel do Narodu", kończąc go w ten sposób „Co łaska na pomnik żywym duszom waszym". Uprasza się wszystkie listy, czeki i pieniądze wysyłać na poniższy adres: Jezus Christ, King of Peace (król pokoju) i t. d. Z bratniem pozdrowieniem Jezus Chrystus".

O treści — lepiej nie wspominać. Autor bredzi o bogu polskim, kandyduje na króla polskiego. Do miljonerów zwraca się w ten sposób „Miljonerzy, słuchajcie! Jam jest posłaniec Boży, widziałem Boga twarzą w twarz, rozmawiałem z nim. Na Jego rozkazanie, spełniam wolę Jego, a nie moją. Spełniajcież i wy wolę Bożą. Kto z was da na kulturę (?) 25.000 dol. (dwadzieścia pięć tysięcy dolarów). Napiszę książkę w trzech tomach „Jak i gdzie widziałem Boga i com z Nim rozmawiał".

Tego Olendzkiego powinni byli zrobić u nas w Polsce skarbnikiem „Obozu Wielkiej Polski", żaden bowiem z działaczy polskich nie miał do tąd takiego praktycznego programu finansowego.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada).

Podziękowanie.

Za nader staranną opiekę lekarską w czasie mojej choroby składam tą drogą serdeczne podziękowanie JWP. **Dr. Lachmanowi.**

JAN SZEWCZUK

NEKROLOGJA

†

Ze STELMACHÓW

MARJA SOSINOWA

żona przemysłowca i obywatelka m. Lwowa

po ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu w niedzielę dnia 19 grudnia 1926, przeżywszy lat 43.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we wtorek dnia **21 grudnia 1926 r.** o godzinie 2-ej popołudniu **z krypty OO. Bernardynów** na cmentarz Łyczakowski do grobowca, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Mąż, Syn i Rodzina.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą

Sztuczny cukier.

Pisma amerykańskie donoszą, o doniosłym wynalazku dra Bally, któremu udało się otrzymać cukier z pewnych przez niego wynalezionych składników, działające ne nie promieniami ultrafioletowymi. Sztuczny cukier nie różni się niczem od cukru wytwarzanego z trzciny, względnie buraków cukrowych, w szczególności nie ustępuje on od zwykłego cukru w niczem, ani smakiem, ani wartością spożywczą.

Komunikaty

× POLSKIE TOW. PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Posiedzenie naukowe odbędzie się we wtorek, dnia 21. grudnia 1926 r. o godz. 18-tej w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym, p. Wincenty Podlacha wykład p. t.: „Z badań nad zorzą polarną".

Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE OKR. KOMITETU ROBOTNICZEGO odbędzie się w środę 22. grudnia b. r. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu ul. Sykstuska l. 21. II. p.

Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne.

Tow. członków OKR. wzywa się do punktualnego jawienia się.

Olbrzymi wiec pracown. komunikacyjnych.

Kolejarze i pocztowcy domagają się zapomogi i uruchomienia mnożnej. — Groźba strejku.

Przedwczoraj w sali Domu Narodnego odbył się wiec Bloku komunikacyjnego, reprezentującego pracowników kolejowych i pocztowych w sprawie sytuacji panującej wśród tych warstw funkcjonarjuszów państwowych.

Mimo licznych starań delegacji i konferencji z przedstawicielami rządu oraz interwencji u posłów różnych stronnictw — rząd lekceważy sobie żądania robotników, a specjalnie postulat uruchomienia mnożnej.

Po ożywionej, długotrwającej dyskusji, w której udział wzięło szereg mowców, zgromadzeni przyjęli rezolucję, domagającą się wyasygnowania kolejarzom i pocztowcom zapomogi w wysokości jednomiesięcznej płacy oraz uruchomienia mnożnej. W przeciwnym bowiem razie pracownicy komunikacyjni zmuszeni będą chwycić się środka obronnego — strejku z powodu biernego stanowiska rządu.

Sprawa nie cierpi zwłoki. — Drożyzna wzrasta z dnia dzień, a płace robotników państwowych pozostają niezmienione. Rząd zatem powinien dołożyć wszelkich starań, by uniknąć niepotrzebnych konfliktów i nie doprowadzić zgłodniałych i wynędzniałych mas do ostateczności.

W wiecu tym wzięło udział około 2000 osób.

Zgon wdowy po Władysławie Mickiewiczu.

W piątek 17 bm. o godz. 3 popołudniu zmarła w Paryżu Marja z Malewskich Mickiewiczowa, wdowa po Władysławie Mickiewiczu. 92-letnia staruszka przeżyła swego męża zaledwie o kilka miesięcy. Była ona kuzynką swego męża, mianowicie córką Franciszka Malewskiego (serdecznego przyjaciela Adama Mickiewicza) żonatego z Szymanowską, starsza siostra Celiny Mickiewiczowej. Urodziła się w Petersburgu i tam ją poznał podczas podróży do Rosji Władysław Mickiewicz, który się z nią następnie ożenił. Odtąd żyła przy mężu w Paryżu. Mimo podeszłego wieku, zachowała umysł żywy, świetną pamięć, szeroki zakres zainteresowań i niezwykłą ruchliwość. — Pozostała po Władysławie Mickiewiczu, córka Marja, wnuczka Adama.

Polska wobec przewrotu litewskiego.

WIEDEŃ, 20 12. (Pat.). „N. Fr. Presse" zamieszcza z poinformowanych kół polskich, zaprzeczenie wiadomości, jakoby ze strony Polski nastąpiło przesunięcie wojsk w kierunku granicy litewskiej. Wiadomości te pisze dziennik, są fałszywe, podobnie jak wiadomości z czasów zawarcia traktatu sowiecko-litewskiego. Wówczas równie mówiono o przygotowaniach wojennych, jakoteż o rzekomem wzburzeniu opinji publicznej w Polsce. W rzeczywistości też o rzekomem wzburzeniu opinji publicznej w Polsce. W rzeczywistości rząd polski zajął stanowisko spokojne i wyczekujące. Bieg wypadków usprawiedliwił w zupełności to stanowisko. Dziś, kiedy zamach stanu na Litwie jest raczej reakcją przeciw traktatowi litewsko-sowieckiemu, stanowisko Polski będzie równie spokojne i wstrzemięźliwe jak wówczas. Zajścia w Kownie nie przynoszą zatem żadnej zmiany w stosunku Polski do Litwy i nie dadzą żadnego powodu do zaniepokojenia.

Mieszkania w grobach i rurach kanałowych!

Z Moskwy donoszą: 17 grudnia w całej Rosji sowieckiej rozpoczął się spis ludności. Stwierdzono, że wielka ilość bezdomnych żyje w warunkach przypominających życie — zwierząt. W Moskwie znaleziono w kupach gnoju szałasy i pieczary, wybudowane z kawałków drzewa i desek. Ajencja sowiecka Rosta tłomaczy obecność bezdomnych w tych miejscach tem, „iż wskutek spalania się na wozu jest tam ciepło". 20-tu bezdomnych znaleziono w rurach kanalizacyjnych. Większość z tych włóczęgów zajmowała się kradzieżą.

W Leningradzie dokonano spisu ludności na krańcach miasta i na cmentarzach, gdzie w grobach znaleziono również wielką ilość włóczęgów. W wielu miejscowościach naprzykład w Charkowie urzędnikom, którzy dokonywali spisów, musieli towarzyszyć w niebezp. miejscach krasnoarmiejcy.

Pierwsze kroki dyktatury wojskowej na Litwie.

Aresztowania w Kownie.

RYGA, 20 12. (Pat.). Z Kowna donoszą, że w nocy krążące po mieście patrole aresztowały około 100 osób za wychodzenie na miasto po określonych ostatnio wydanymi rozkazami godzinach. Oprócz tego aresztowano wielu komunistów, członków lewicowych związków zawodowych a nawet i niektórych socjalnych demokratów.

PARYŻ, 20 12. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Kowna, że nowy komendant stolicy ogłosił rozporządzenie zabraniające odbywania zebrań publicznych, urządzania strejków i podnoszenia cen produktów spożywczych. Havas donosi również o aresztowaniu dyrektora departamentu politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych (nazwiska nie podano), który według doniesień dzienników litewskich ma stanąć przed sądem za knowania prowadzone z bolszewikami litewskimi i zagranicznymi.

Jak się odbył zamach na Litwie.

BERLIN, 20. grudnia. (Pat.) „Voss. Zeitung" zamieszcza obszerny i wyczerpujący opis wypadków, które towarzyszyły przewrotowi kowieńskiemu w nocy z czwartku na piątek ub. tygodnia. W relacji tej, pochodzącej od naocznego świadka podaje dziennik następujące ciekawe szczegóły.

Inicjatywa rokoszu wyszła od oddziału wojskowego, stacjonowanego na przedmieściu „Szańce".

SZWADRON KAWALERJI

wdarł się przemocą do pałacu prezydenta Griniusa. Na żądanie rebeljantów prezydent podpisał dwa dekrety, jeden, w którym zgłasza swą dymisję, i drugi zarządzający rozwiązanie sejmu. Następnie prezydenta aresztowano i odwieziono do ministerstwa wojny, które w międzyczasie opanowało sejm który obradował i nie wiedział nic o wypadkach. Gdy oficerowie na czele uzbrojonych żołnierzy wkroczyli do sali posiedzeń, powstała

WŚRÓD POSŁÓW PANIKA.

Niektórzy posłowie próbowali stawiać opór, wzbraniając się opuścić salę. Nazajutrz całe miasto było opanowane. Na ulicach obozowały oddziały wojskowe, Esplenada została zamknięta. Przed pałacem prezydenta ustawion wzmocnioną straż. Sejm nie obradował, ale nikog nie wpuszczano do wnętrza. Sztab rewolucjonistów znajdwał się wówczas w ministerstwie wojny. Teg dnia dzienniki wcale się nie ukazały, nie udzielano żadnych infrmacji. Obecnie, jak donosi informator „Vss. Zeitung" mimo zal-galizowania przewrotu,

ARESZTOWANIA TRWAJĄ W DALSZYM CIĄGU.

Organy socjaldemkratów zostały zawieszone, również pismo robotnicze zawieszone. Z przewódców robotniczych aresztowan przeszło 100 osób. Korespondencja kończy się stwierdzeniem powagi obecnego położenia ze względu na możliwść komplikacji zagranicznych.

—:::—

Zdobycze ekspedycji naukowej w Mongolji.

MOSKWA. (Ceps). Znany podróżnik rosyjski, P. K. Kozłow, który przed kilku miesiącami powrócił z Mongolji, zajęty jest obecnie badaniem przywiezionego stamtąd bogatego materjału naukowego.

Z odkryć historycznych, dokonanych przez ekspedycję Kozłowa, najdonioślejszem jest odkrycie starego mauzoleum na jednej z gór mongolskich oraz odnalezienie opuszczonego i całkowicie zasypanego piaskiem miasta.

Pogoda ekspedycji naogół nie sprzyjała; w zimie panowały w Mongolji tak ostre mrozy, że w namiocie włosy przymarzały do odzieży. W lecie upały dochodziły do 70 stopni. Rozpalony piasek i kamienie zmuszały uczestników do noszenia przez całe lato ciężkich, myśliwskich butów. Jeden z uczestników ekspedycji, który odważył się pobiegnąć do poblizkiej studni w zwykłych bucikach, zdołał wprawdzie nabrać do dzbanka wodę, ale do obozu jej nie przyniósł, gdyż zmuszony był zużyć ją na zwilżanie pęcherzy na nogach, które mu się w ciągu tych kilku minut utworzyły.

Badaniem materjału naukowego, przywiezionego przez prof. Kozłowa z Mongolji, zajmuje się obecnie specjalna komisja. Komisja ta oświadczyła, że badanie obszernego tego materjału, w szczególności zas odkrytych przez Kozłowa nowych źródeł historycznych, potrwa prawdopodobnie kilka lat. O obfitości przywiezionego przez ekspedycję materjału świadczy dobitnie fakt, że sama tylko kolekcja owadów składa się z 30.000 rzadkich okazów, kolekcja ptaków z 2.000, a kolekcja zwierząt ssących z 600 egzemplarzy.

Wiec pracowników komunikacyjnych

Czortków.

Staraniem Związku Pracown. Poczt., Zaw. Zw. Kolej. i Związku Maszynistów kolej., odbył się dnia 12. grudnia b. r. wiec Bloku Związków Komunikacyjnych.

Do licznie zgromadzonych w sali Tow. „Skołt" pracowników przemówił p. Roman Rudnicki ze Lwowa, sekr. Zarządu Okr. Związku Poczt., wykazując skrajną nędzę pracowników pocztowych i kolejowych, którzy z powodu głodowych poborów nie mogą zaspokoić najniezbędniejszych swych potrzeb życiowych.

Imieniem kolejarzy przemawiał delegat ze Stanisławowa Szałaśny.

Przebieg wiecu był spokojny i poważny, a zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której witają z uznaniem powstanie Bloku Związków Komunikacyjnych, przyrzekają mu poparcie w walce o zrealizowanie słusznych postulatów — oraz potępiają działalność tych Związków, które usiłują utrudnić poważną pracę Bloku.

FASZYŚCI WĘGIERSCY.

BUDAPESZT, 20. grudnia. (A. W.) Ukonstytuował się tu związek faszystów pod prezesurą hr. Teleky. W przemówieniu swem Teleky zaznaczył, że faszyzm węgierski zamierza udzielić rządowi poparcia przeciw czynnikom destrukcyjnym.

NIEUDAŁE WŁAMANIE DO BANKU.

WARSZAWA, 20. grudnia. (Pat.) Jak podają tutejsze dzienniki w wydaniach nadzwyczajnych, dokonan dzisiejszej nocy zamachu na skarbiec Banku dyskontowego. Złoczyńcy dostali się do skarbca przez podkop, przeprowadzony przez ulicę Niecałą. Jak stwierdzon, złoczyńcom nie udało się rozbić głównej kasy ognitrwałej, w której przechowywano gotówkę i kosztowności. Według oświadczenia dyrekcji Banku dyskontowego, straty Banku są nieznaczne.

—:::—

Sprawiedliwość na opak.

W ostatniem sprawozdaniu nakreśliliśmy tło sprawy pułk. Zakrzewskiego, a obecnie podajemy sprawozdanie z rozprawy, która rozpoczęła się 13. b. m. Jako obrońca funguje jedynie dr. L. Grosfeld z Przemyśla.

Na wstępie na wniosek obrońcy jeden z sędziów-asesorów został wyłączony, a po wyznaczeniu następcy przez dowócę O. K. X., gen. Galicę, nastąpiło przesłuchanie oskarżonego, który prowadząc na wszystkie zarzuty dowód prawdy, zeznawał blizko dwa i pół dnia. Cytowane przez osk. wydarzenia i fakta z rejonu Tarnopol, ilustrujące zachowanie się jen. Januszajtisa, niedawno dopiero ze służby wojskowej zupełnie zwolnionego, zrobiły wielkie wrażenie. Zeznania oskarżonego, jak to w dalszym ciągu wykażemy, kompromitują szczególnie prokuratora wojsk. Gańczarskiego.

Osk. pułk. Zakrzewski w odpowiedzi na pierwszy punkt oskarżenia, zarzucający mu popełnienie zbrodni oszczerstwa na poruczniku T., drogą karty służbowej, w której zwracał uwagę dowódcy garnizonu, by porozumiał się ze sędzią wojsk. czy nie należałoby przeprowadzić rewizji u por. T. — oświadczył, że miał słuszne podstawy do podobnego wystąpienia, a na całej kuli ziemskiej nięma prokuratora, prócz lwowskiego, któryby go o tę zbrodnię oskarżył. Wspominając swoją służbę w dywizji gen. Januszajtisa, oskarżony podaje senzacyjne szczegóły braków, czy zaginięcia (??) bydła w roku 1921 w armji gen. Januszajtisa. — W znacznej części swojej obrony zajmował się pułk. Zakrzewski stosunkami, panującymi w latach 1923 i 1924 na Wołyniu, gdzie dostawy wojskowe w owym czasie zmonopolizowane były przez osławione „Zrzeszenie Pracy", na czele którego stał pułk. Gańczarski, prok. wojsk. W tym charakterze, jak to osk. wykazywał, pułk. Gańczarski ścigał oskarżonego donosami i represjami, gdy ten złych i niesolidnych dostaw „Zrzeszenia" przyjmować nie chciał. W dalszych zeznaniach podaje osk. charakterystyczne szczegóły o pułk. Lewandowskim i gen. Romerze. Skoro mianowicie napisał list do kapitana D., mocno w treści niepochlebny, a zawiadamiający go o zerwaniu wszelkich stosunków towarzyskich, a nawet zwalniający od oddania ukłonu — to pułk. Lewandowski i gen. Romer, po przedstawieniu im tego listu przez kap. D., ukarali pułk. Zakrzewskiego 10-dniowym aresztem domowym za zrzeczenie się ukłonu, do czego nie miał prawa, a natomiast nie reagowali zupełnie na całkiem niehonorowe zarzuty, postawione kapitanowi D. — W dalszym ciągu obrony osk. wykazywał, że gen. Malczewski osobiście wpływał na przydział dostaw. Jakkolwiek komisja przetargowa jednomyślnie dostawę siana oddała pewnej spółce włościańskiej z lubelskiego, gen. Malczewski wpływał, by dostawę tę otrzymał syndykat rolniczy, na czele którego stał niejaki Karczewski ,skompromitowany już poprzednio przy dostawach w Przemyślu i Brześciu. Posłowie Andrzej Witos i Bejsarowicz starali się przez najbliższe otoczenie oskarżonego o uzyskanie dostaw dla siebie. Prawica wiedząc o tem, iż w pułk. Zakrzewskim ma nieustraszonego przeciwnika, demaskującego z miejsca wszystkie nieuczciwości, za ministerstwa gen. Sikorskiego, używała swoich wpływów politycznych, celem usunięcia go, posługując się wszystkimi możliwymi środkami.

Po ukończeniu przesłuchania oskarżonego, prokurator mjr. Burnatowicz, powołując się na to, iż pojawiły się już sprawozdania z rozprawy w prasie, zawnioskował wykluczenie jawności. Obr. dr. Grosfeld sprzeciwił się temu stanowczo, naprowadzając, że właśnie wykluczenie jawności mogłoby wywołać zaniepokojenie opinji publicznej i pozbawić administrację wojsk. tych walorów moralnych, które daje szukanie prawdy materjalnej w jawnym i publicznym przewodzie sądowym. Trybunał po dłuższej naradzie odmówił wnioskowi prokuratora.

Z przesłuchanych świadków na uwagę zasługują jedynie zeznania sędz. wojsk. por. Sumowskiego i płk. int. Lewandowskiego. Por. Sumowski przytoczył fakt, że gdy sąd honorowy pewnego pułku piechoty, załogującego na Wołyniu, zwolnił jednego z oficerów i wyrok ten stał się prawomocnym, gen. Romer mimo to przekazał sprawę odnośnego oficera innemu sądowi honorowemu, a zarazem cały skład odnośnego sądu oddał pod sąd honorowy innego oddziału. Płk. int. Lewandowski, który kierował intendanturą w czasie opanowania dostaw przez „Zrzeszenie Pracy" zasłaniał się przeważnie niepamięcią, a przyciskany do muru pytaniami asesorów i obrońcy, wikłał się tak, że postanowiono dalszy ciąg jego przesłuchania odroczyć.

Na wniosek obrońcy dopuszczono dowód ze świadków ppłk. k. k. Garbusińskiego, mjr. k. s. Zielińskiego, pułk. Petrykowskiego, gen. Szindlera i por. Steca. Wnioskowi na dopuszczenie świadków gen. Góreckiego, gen. Litwinowicza, inż. Moraczewskiego i pos. Smulikowskiego narazie odmówiono. Celem powołania dopuszczonych świadków, rozprawę odroczono do 10. stycznia 1927. Cała sprawa ma charakter wielce senzacyjny wskutek ujawnienia nadużyć, popełnianych przez adwersarzy pułk. Zakrzewskiego na szkodę skarbu.

—:::—

Dlaczego u nas jest źle?

Na obecny znaczny dobrobyt Stanów Zjedn. Ameryki Półn. złożyło się wiele przyczyn, z tych najważniejszą jest zastosowanie nowoczesnej techniki w przemyśle. Robotnikowi dano do pomocy maszyny, które go w pracy częściowo wyręczają, ponadto bieg jej przyspieszają. Obliczono, że na każdego robotnika przemysłowego przypada siła mechaniczna około czterech koni parowych, w ten sposób siła produkcyjna robotnika w Ameryce przy pomocy maszyn powiększyła się czterdziestokrotnie. Dzięki wzmożonej produkcji, podniósł się znacznie poziom płac robotników, co znowu wywarło decydujący wpływ na konsumcję. Przeciętne roczne spożycie tłuszczów na głowę ludności wynosi w Ameryce 17 funtów, w Anglji 12, we Włoszech 3 funty. Cukru: Ameryka 103 funty, Anglja 80, Włochy 18 funtów. Mięsa: Ameryka 183 funty, Anglja 120, Włochy 46 funtów.

Ażeby konsumować, trzeba na to mieć środki. W raju mussolińskim robotnik przymiera głodem, a ogół ludności cierpi niemniejszą nędzę niż w Polsce. I dlatego np. we Włoszech konsumuje się przecięt̨nie tylko 3 funty tłuszczów rocznie, podczas gdy nawet w Polsce ilość ta wynosi przeciętnie 10 funtów na głowę.

A ile zarabia amerykański robotnik? Gdy we Francji przeciętny dzienny zarobek wynosi 1.5 dolara, w Anglji 2.25, to w Stanach Zjednoczonych 5.5 dol.

Rzecz jasna, że na podniesienie produkcji, prócz maszyn, które dostarczyły siły człowiekowi, złożyły się w Ameryce także inne czynniki, a przedewszystkiem bogactwa naturalne. Stany Zjednoczone wytwarzają n. p. 75 proc. światowej produkcji miedzi, 65 proc. bawełny, żelaza więcej niż cała Europa, a stali więcej aniżeli wszystkie państwa na całej kuli ziemskiej.

Polska nie należy przecie do ostatnich państw pod względem bogactw naturalnych. Posiada niewyczerpane, na tysiące lat wystarczające zapasy węgla, który stanowi fundament wszelakiej produkcji przemysłowej, posiada naftę, sól, rudę żelazną, cynkową, lasy, skąd drzewo masami można wyrębywać — dlaczegoż, dlaczego pod względem wysokości produkcji i dobrobytu stoimy na ostatniem miejscu?

Może odpowiedzią na to będą słowa ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie w odniesieniu do stosunków amerykańskich. Powiedział on przy sposobności rozpatrywania przyczyn, które wywołały dobrobyt jego kraju, m. in., że wyzysk pracy okazał się w Ameryce nieekonomiczny. Gdy zarobki wzrosły — ów zagadkowy paradoks, jak przy płacy wysokiej otrzymać tanią produkcję, poprostu zniknął.

Nad tem zagadnieniem nasz kapitał przechodzi do porządku dziennego i dlatego — pomimo, że Polska ma wszelkie warunki rozkwitu swego przemysłu — zajmuje wśród państw Europy miejsce ostatnie. Wzrost wewnętrznej konsumcji, a więc wzrost stopy zarobkowej jest ośrodkiem zagadnienia.

—:::—

Uroczysta akademia
ku czci i pamięci Stefana Żeromskiego.

W ubiegłym miesiącu upłynął rok od śmierci największego pisarza Polski współczesnej — Stefana Żeromskiego. Oficjalna Polska, t. zw. reprezentacyjne sfery narodowe nie uważały nawet za stosowne przypomnieć społeczeństwu, że przed rokiem zgasło jedno z najszlachetniejszych serc polskich, odszedł człowiek, który swoje całe życie poświęcił pracy nad budzeniem sumień, który za czasów zaboru krzepił dusze polskie, budził ducha narodowego, który walcząc z kłamstwem, obłudą i zgnilizną moralną ugodą, zaprzańsiwem i reakcją krzewił ideały prawdy, sprawiedliwości społecznej, który odczuwając niedolę proletarjatu — głosił, iż przyszłość należy tylko do świata ludzi pracy — do socjalizmu.

Z powodu tych właśnie ideałów głoszonych przez Żeromskiego — burżuazja polska usiłuje pogrążyć go w niepamięci.

Piękną więc była myśl Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, które by uczcić pamięć tego bojownika o wolność i wskazać na jego dniosłe znaczenie dla polskiej klasy pracującej i literatury — urządziło onegdaj w sali Teatru Wielkiego uroczystą akademję.

Po odśpiewaniu „Pobudki" przez Chór Robotniczy, przemówił tow. red. Skalak, który wskazał na znaczenie Żeromskiego, jako pisarza i bojownika o wolność narodu. Proletarjat polski żywi szczególną cześć i pamięć dla Żeromskiego, bo autor „Róży" walczył o te ideały, o które walczy polska klasa pracująca.

Następnie artysta teatr. m. p. B. Dąbrowski z siłą wyrazu i pełną ekspresją wygłosił wiersze „Na śmierć Żeromskiego" Or- Ota i Lechonia oraz wyjątek z „Popiołów".

Część koncertową akademji, wypełniły pięknie wykonane produkcje artystów pp.: Fr. Platówny, R. Cyganika, recytacja p. Ładosiówny, oraz solo skrzypcowe prof. M. Trusiówny i fortepianowe p. H. Altenberga.

O stanowisku i znaczeniu Żeromskiego w literaturze polskiej mówił prof. Kubiński, który wskazał na doniosłe znaczenie Żeromskiego jako nowoczesnego pisarza, który w dziełach swoje pisane wspaniałym językiem starał się wciągnąć różne zagadnienia i problemy narodowe, by zwrócić uwagę na niedolę proletarjatu, na jego krzywdy, na ciążącą mu się niesprawiedliwość.

Interesujące przemówienie swoje prof. Kubiński zakończył apelem, by klasa robotnicza zapoznała się z bogatą spuścizną Żeromskiego, a będzie to najtrwalszym pomnikiem pamięci.

Akademja zakończyła się odśpiewaniem przez Chór Robotniczy Uniwersytetu Ludowego pieśni Veidta „Króla Thulego".

Uroczystość ta dowiodła, że klasa pracująca potrafi czcić pamięć tych, którzy na to zasłużyli.

—:::—

ZARZĄD TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO we Lwowie, składa serdeczne podziękowanie Komisji teatralnej i Dyrekcji Teatru Miejskiego za udzielenie sali na uroczystość ku czci Stefana Żeromskiego, Zarząd dziękuje również artystkom i artystom Teatru Miejskiego WP.: Franciszce Platównie, Irenie Ładosiównie, i prof. Marji Trusiównie, jakoteż WP.: Romualdowi Cyganikowi, Bronisławowi Dąbrowskiemu, dyr. Jarosławowi Leszczyńskiemu, H. Altenbergowi i Chórowi Robotniczemu Uniwersytetu Ludowego, za uświetnienie uroczystości swoim współudziałem, a WP. Jarosiewiczowi za artystyczne udekorowanie sceny.

—:::—

Tęsknota za batem.

Demokracja i dyktatury w swietle wieków.

Wykład K. H. Rostworowskiego.

Ilekroć literat bierze się do spraw zupełnie mu obcych, do zagadnień społecznych i politycznych, zazwyczaj treść i uzasadnienie głoszonych w tej dziedzinie poglądów nie jest zupełnie współmierna z wartością literacką nazwiska autora.

Trudno zresztą wymagać, by literat chociażby i ciężkiej wagi, a takim jest niewątpliwie p. Rostworowski, znał się na sprawach, wymagających prócz erudycji naukowej i balastu materjału historycznego, także znajomości sił społecznych i ekonomicznych, które są najistotniejszymi motorami układu stosunków politycznych.

A p. Rostworowskiemu brak właśnie tego wszystkiego.

Ale do rzeczy.

Po wysłuchaniu wykładu p. Rostworowskiego słuchaczowi mimowoli nasuwa się przekonanie, że: albo jacyś ekonomowie w niemiłosierny sposób batożyli przodków p. Rostworowskiego, albo naodwrót — przodkowie ci czynili to ze swoimi podwładnymi. — Jedno z dwojga jest pewne. Pewne jest dalej, że p. Rostworowski uznając prawo dziedziczności fizycznych i moralnych właściwości w spadku krwi odziedziczył po przodkach swoich: tęsknotę za batem.

Przypatrzmy się bliżej wykładowi. Główną jego myślą było: historja stale powtarza się; w pewnych okresach czasu powracają jedne i te same formy ustrojów i rządów; dzieje ludzkie — to wieczna walka silnych jednostek z otoczeniem, to dzieje — dyktatorów ergo człowiek może tolerować tylko to, co nie jest sprzeczne z jego naturą, wobec czego dyktatura nie tylko nie jest sprzeczna z duchem ludzkim, ale owszem — pożądana, konieczna, albowiem w każdym człowieku kryje się uległość wobec silniejszych jednostek, a nawet i więcej, bo — tęsknota za uległością, tęsknota za poddaństwem i niewolnictwem.

Ustroje społeczne w ciągu wieków bez względu na to jakiemi były i są — to tylko formy narzucone przez dyktatorów. Zawsze istnieć będzie i istnieć musi zależność społeczeństwa od jednostki dzierżącej władzę. Żadne ustroje, chociażby oparte na najidealniejszych podstawach zależności tej nie zniosą, bo — zdaniem mówcy — zawsze istnieć musi masa, pospolstwo i ktoś, kto stoi ponad nią, ktoś, kto nią kieruje wedle własnej woli — dyktator.

Jest to już niejako naturalne prawo rozwoju ludzkiego.

Na poparcie swoich twierdzeń p. Rostworowski przytacza wielką Rewolucję Francuską. Rewolucja ta, zdaniem prelegenta — nie była żadnym spontanicznym, żywiołowym wybuchem przeciw współczesnej władzy, gdyż w powstaniu tej rewolucji nie wzięła udziału wola narodu francuskiego. Rewolucja ta — to wola kilku jednostek, dyktatorów, którzy potrafili wykorzystać siłę tłumu dla swoich celów, dla zaspokojenia swoich ambicji, by dorwać się do władzy.

Prelegent przytacza, że n. p. podczas wyborów w czasie Rewolucji Franc. na ogół 7 miljonów upoważnionych do głosowania — głosowało zaledwie 700 tysięcy Jakobinów, reszta bowiem nie brała udziału w wyborach z powodu apatji. To — zdaniem mówcy, świadczy o tem, że masa zajmowała negatywne stanowisko wobec Rewolucji Francuskiej.

Demokracja i jej zadania — zdaniem mówcy — to fikcja, albowiem demokracja i jej istota w dziejowem pojęciu, to produkt intelektu, a wszelkie wyrozumowane teorje nie mają racji bytu.

Światem rządzi siła, ludźmi i ich dziejami — prawo pięści. Życie może należeć tylko do tych, którzy są silni. Każdy więc człowiek powinien dążyć do zdobycia siły, nie oglądając się na to, jakie skutki pociągnie za sobą sposób uzyskania tej siły.

By dosadnie określić, jak p. Rostworowski pojmuje swoją teorję, zacytujemy jego powiedzenie: Na głowie każdego człowieka ciążą stopy silniejszego, powinniśmy jednak mieć tę uspokajającą świadomość, iż i my stoimy na głowie słabszych od nas.

W Polsce — zdaniem mówcy — będzie dopiero wtedy dobrze, gdy przyjdzie do władzy mąż opatrznościowy, religji rzymsko-katolickiej, uosabiający w sobie całą kulturę polską, mąż, wobec którego znikną wszelkie partje, ugrupowania polityczne, obozy, mąż, który siłą swego indywidualizmu narzuci całemu społeczeństwu polskiemu swoje ja — w przeciwnym bowiem razie Polsce grozi upadek.

Tak wygląda wykład p. Rostworowskiego w świetle jego własnych słów. Ze zdumieniem słuchaliśmy tego człowieka, gloryfikującego niewolę ludzką, głoszącego kult niewolnictwa — tęskniącego za batem.

P. Rostworowski spóźnił się o kilka stuleci...

Publiczność jakby przeczuwając nikłą wartość odczytu na sali świeciła pustkami.

—:::—

Zarobki z barbarzyńskich zabaw.

Nie można powiedzieć, żeby ludzie bardzo daleko odeszli od tych barbarzyńskich czasów, kiedy się rozkoszą napawali, patrząc na igrzyska z dzikiemi zwierzętami, walkę byków i t. p. We Włoszech i Hiszpanji walki byków i torturowanie tych biednych zwierząt sprawiają i dziś niewysłowioną radość tysiącom tłumów. Ameryka i Europa wyszukuje sobie innego rodzaju emocje, niemniej jednak barbarzyńskie. Naprzykład boks cieszy się coraz powszechniejszą popularnością pomiędzy wszystkimi sportami, usuwa nawet w kąt, zwłaszcza w Ameryce piłkę nożną, a to dzięki dramatycznym przebiegom meczów i niesłychanie pobudzającym wrażeniom.

W Ameryce nierzadko 100 tysięcy i więcej widzów zapełnia stadjony gdy występują bokserzy znani... Dzieje się tak, jakkolwiek opłaty wstępu bywają w takich razach, gdy naprzykład występuje „mistrz świata", olbrzymie i sięgają setek i tysięcy dolarów.

Tak naprzykład 140.000 widzów, jacy byli obecni na ostatniem spotkaniu Jacka Dempsey'a z Gene Tunney'em o mistrzostwo świata, zapłaciło okrągło 16 miljonów złotych wstępu.

Także dochody bokserów są olbrzymie. Pierwszy miljon dolarów za bilety wstępu na match bokserski uzyskano w r. 1921, gdy odbył się match bokserski o championat świata ciężkiej wagi między Jackiem Dempsey'em, a championem francuskim George Carpentieren: w Jersey City. Match przeprowadził manager światowy Ricordo.

Sto tysięcy dolarów otrzymał za match w r. 1910 Jack Johnson w Reno za match championa świata wszystkich kategoryj z Jim Jeffriesem, który otrzymał 101 tysięcy dolarów. Champion światowy Jess Willard był trzecim, który otrzymał 101 tysięcy dolarów. Champion światowy Jess Willard był trzecim, który otrzymał 100 tysięcy dolarów za 1 match. Było to w r. 1919 w Toledo, kiedy to Jack Dempsey odebrał mu tytuł mistrza świata, otrzymując jednak zato wówcza „tylko" 27.000 dolarów. Ale już w roku 1921 był pomszczony, bo za match z Carpentierem uzyskał 300.000 dolarów (Carpentier „tylko" 200.000 dolarów). Całkowity dochód z biletów wstępu wynosił wówczas 1,600.000 dolarów! Za match z Gibbonsem w r. 1923 otrzymał Dempsey 265.000 dolarów, w tymże roku za match z Louisem Angelem Firpem 493.000 dolarów, a Firpo 150.000 dolarów. Wreszcie dnia 23. września otrzymał Dempsey za match z Tunney'em 780.000 dolarów, podczas gdy do kasy biletowej wpłynęło ogółem 2 miljony dolarów.

Dopiero ostatnie lata doprowadziły do tych sum nieprawdopodobnych, bo jeszcze w r. 1892 John L. Sullivan, champion światowy w walce swej z Jimem Corbettem w Nowym Orleanie ściągnął do kasy „tylko" 45.000 dolarów, co wówczas wydawało się rzeczą niezwykłą.

—:::—

Powrót robotników polskich z Niemiec

(Pap). Dowiadujemy się, że w dniach ostatnich przybyło do Polski około 40 tysięcy polskich robótników rolnych z Niemiec. Wśród nich znaczną większość stanowią robotnicy sezonowi, reszta około 20 proc. robotnicy dawno osiedli. Jak jedni, tak i drudzy kierują się przeważnie do wsi rodzinnych, gdzie niejednokrotnie stają się ciężarem rodziny.

Należy dodać, że Tow. „Opieka Polska" w Berlinie zorganizowało stację posiłkową na dworcu we Wrocławiu, gdzie dzieci otrzymują bezpłatnie mleko, starsi zaś gorący posiłek.

—:::—

Z opery.

„FEDORA", opera w trzech akt., słowa Rudolfa Colauti'ego muzyka Umberta Giordano.

Zespół operowy lwowski, wystąpił onegdaj z premierą prześlicznej opery znakomitego, włoskiego twórcy doby współczesnej Umberta Giordano. Muszę przyznać, że wybór był bezwzględnie dobry. Dramatyczne bowiem libretto, osnute na tle słynnego dramatu Viktoryna Sardou, opiewa dzieje tragicznej miłości księżnej Fedory Romazoff, która mordercy narzeczonego jej przysięga zemstę krwawą, sądząc, że morderca ten, należy do organizacji nihilistów. Wyjeżdża więc księżna do Paryża i odszukuje hr. Lorisa Ipanowa, na którego skierowano właśnie podejrzenie dokonania zbrodni i kobiecymi sztuczkami sidła go by wydobyć zeń przyznanie się do zbrodni a po takim dowodzie, zemścić się srodze na burzycielu jej szczęścia. Istotnie Loris przyznaje się podczas balu w jej zamku do zbrodni, jednakże pobudki obiecuje wyłuszczyć dopiero wtedy, gdy będzie z nią sam na sam i przyrzeka przyjść w nocy. Księżnie to wystarcza i w ogrodzie koło pałacu stawia siepaczy, którzy po wyjściu hr. Lorisa mają mu zaknebłować usta i jako mordercę uwięzić na jachcie rosyjskim celem wydania go w ręce sprawiedliwości. Loris przychodzi i teraz dopiero księżna z jego opowiadania i listów, które przyniósł które przyniósł jako dowód prawdy jego słów, dowiaduje się, że Loris narzeczonego jej zastrzelił z zemsty za uwiedzenie mu żony i że ten ubóstwiany jej narzeczony w przeddzień zaślubin w ohydny sposób ją zdradzał. Następuje więc zwrot w miłości księżnej, która całem uczuciem pokochała szlachetnego Lorisa. Kochankowie rzucają huczne życie w Paryżu i wyjeżdżają do Szwajcarji, by tu spędzić spokojnie życie, jednak chmury nadciągają i mącą pożycie Fedory. Dowiadują się z listów przyjaciele Lorisa, że wskutek jej listu, brat Lorisa został uwięziony, a matka umarła na udar serca, tudzież, że list podpisany tylko imieniem przez Rosa kę w Paryżu przywie le przyjaciel Lorisa Boroff: widzi, że prośby jej, by Loris przebaczył tej nieszczęsnej, która w miłosnym szale na niego tyle nieszczęść sprowadziła nie skutkują, nie chcąc ponieść śmierci z rąk ukochanego, wypija truciznę i zą winy karze się sama.

Do tego dramatycznego libretta, stworzył kompozytor, mistrz instrumentacji wykwintną muzykę pełną napięć dramatycznych, operując wprawdzie prostymi środkami, jednak wywołuje każdy nastrój, jaki tylko wywołać zapragnie.

Przychodząc z kolei do wykonania, muszę z całego serca pogratulować sympatycznemu, a może niedocenionemu kapelmistrzowi p. J. Lehrerowi. Znakomity ten muzyk wprowadził na naszą scenę tyle prześlicznych oper, muzycznych arcydzieł, że nie od rzeczy będzie wspomnieć o nich, wszak jego to zasługa, że oglądaliśmy Salome, Wesele Figara, Dziewczynę z Zachodu, Janka, Flet zaczarowany i t. d. Przygotował tę nowość cyzelując każdy szczegół, wydobywając z orkiestry maximum tego, co wydobyć można było. Role główne obsadzono najlepszymi śpiewakami i artystami naszego zespołu a więc rolę tytułową śpiewała primadonna p. Platówna, która niesłychanie trudną partję wystudjowała wprost do najdrobniejszych szczegółów i zrobiła z niej prawdziwe cacko aktorskie, wokalnie prześlicznie ją wykonała, pokonując z łatwością wszelkie napięcie w niej trudności prześlicznym głosem. P. Perkowicz szybko zaaklimatyzował się na naszej scenie i zyskał sympatję publiczności. Wystąpił w roli Lorisa i muszę przyznać, że jest to jego najlepsza partja tak głosowo, jak i aktorsko. Widać, że śpiewak ten posiada pełną wnikliwość, wobec czego sukces odniósł całkowity. Główną partję barytonową, chociaż potraktowaną, jako mniej ważną przez autora wykonał nasz świetny śpiewak p. Cyganik, (pieśń rosyjska) odśpiewana pod każdym względem stylowo, pięknym, pełnym metalu głosem, sylwetka jakby z portretu i pełna umiaru gra scenizjonały temu inteligentnemu artyście, jak zawsze pełne uznanie publiczności. P. Cyganik wystąpił również jako reżyser tej opery i wyprowadził na scenę prawdziwe cacko, staranność w reżyserji była na każdem miejscu widoczną, tak w zgrupowaniu chóru, budowie scen i kostjumach. Jest to w pełni słowa reżyser, świadom swoich celów i umiejący narzucić swój szczery artystyczny zapał innym.

Miłą niespodziankę sprawiła p. Okońska, która z pisklęcia aktorskiego porosła w piórka a tą trudną rolą pasowała się na śpiewaczkę i aktorkę w każdym calu solidną. Mniejsze role znalazły dobrych wykonawców w pp.: Łowczyńskim, Martinim i Zopocie. Śliczna ta opera ma bezwzględnie zapewnione powodzenie artystyczne i kasowe. **Dr. D. K.**

Za wiersz. milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem Zł. —·15. Nadesłane Zł. —·40, w tekście Zł. —·70.

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. Zł. —·80 Drobne ogł. za słowo Zł. —·10 Komunikaty Zł. —·55, zamiejscowe o 25% drożej.

SPRZEDAM eleganckie ubranie żakietowe prawie nienoszone na bardzo szczupłego mężczyznę wzrostu 166 ctm. Cena 90 złotych oraz kilka koszul męskich nr. 40 — ulica Listopada 19 oficyny lewy parter od 12 do 3 popołudniu.

GŁÓWNY SKŁAD GRAMOFONÓW
I PŁYT KRAJ. i ZAGR.
„ECHO" LWÓW, **SYKSTUSKA 24** obok nowego gmachu telefonicznego.
poleca:
GRAMOFONY oryginalnej marki **„ODEON"** oraz Gramofony innych wyrobów we wielkim wyborze; grają czysto, wyraźnie, głośno z kilkuletnią gwarancją na dogodnych warunkach.

BŁYSZCZĄCE OCZY
podnoszą urok twarzy kobiecej. Fotogeniczny »Phosphorus« nadaje oczom blask promienisty i nieszkodliwość jego jest zagwarantowana Zł. 7 50.
Płyn do brwi »Norin« zagęszcza brwi i rzęsy — Zł. 7 50
Dr. CASPARY i Ska, Gdańsk, Oddział 102.

KTO CHCE wesoło SPĘDZIĆ ŚWIĘTA
niech się uda do firmy
ADOLFA BODENSTEINA
Fabryczny skład instrumentów muzycznych
LWÓW, UL. LEGJONÓW 37.
TELEFON 3836
która otrzymała przeszło 3000 płyt gramofonowych.
Najnowsze kolędy! Ceny o 25% niższe jak wszędzie.

ŁYŻWY 20% taniej sprzedaje **„MARTULUS"**
handel towarów żelaznych
LWÓW, TRYBUNALSKA 1.
Wysyłkę na prowincję uskuteczniam odwrotnie.

PRZEZ CAŁY GRUDZIEŃ
sprzedajemy Płaszcze, Suknie, Bieliznę, Trykotaże, Pończochy, Parasolki, Torebki, Chusteczki, Reformy, Szale oraz inne artykuły o 20% niżej cen fabrycznych
MAGAZYN KONFEKCJI BATOREGO 6.
Robotnikom i Urzędnikom opust!

PORCELANA, SZKŁO, : : : :
CHINSKIE SREBRO i ALPAKA
bajecznie tanio u firmy
KAZIMIERZ LEWICKI
właśc.: Jakób i Aleksander LEWICCY
Lwów, pl. Marjacki 10.

ZNANY Z TANIOŚCI
SKŁAD GRAMOFONÓW
B. CHUWEN LWÓW, FREDRY 2

GRAMOFONY kieszonk. Mik.	Zł.	70
GRAMOFONY salon. radjofon	„	75
GRAMOFONY „ saxofon	„	85
GRAMOFONY walizkowe i szafkowe .	„	100

oraz najnowsze **PŁYTY** do tańców i świąteczne we wielkim wyborze.
Za każdy gramofon 2 letnia gwarancja.

NA GWIAZDKĘ!! Krach przy ul. Halickiej 15. Zawiadamia czytelników Dziennika Ludowego, że otrzymał wielki transport **OBUWIA** trwałego i luksusowego oraz ciepłego. Jakoteż śniegowce, kalosze i sprzedaje takowe niżej cen fabrycznych znana z taniości firma
Józef Krach. Halicka 15 tanio bo w podwórzu.

PIJCIE PIWO LWOWSKIE

Wszędzie żądane
Wszędzie chwalone.

KTO PRAGNIE WESOŁO SPĘDZIĆ ŚWIĘTA
niech spieszy do firmy
„SYRENA" LWÓW, **Kazimierzowska 13**
gdzie otrzymać można
GRAMOFONY i PŁYTY gramofonowe
po niskich cenach i na bardzo dogodnych spłatach tygodniowych lub miesięcznych.
Gramofon kieszonkowo „MIKIPHON" tylko 70 zł.

Sprzedaż przedświąteczna! O 30% taniej!
Na raty! i za gotówkę! Na raty!
MAGAZYN MEBLI
Łóżka składane i dzi cinne, meble tapicerowane, otomany, wkłady i siatki do łóżek, poduszki rozharowe i z morskiej trawy, kanapki, firanki, chodniki, portjery, kapy, narzuty, kołdry. linoleum i ceraty.
E. KORENBLIT
Lwów, ulica Brajerowska l. 4.

Pamiętniki
Ign. Daszyńskiego
poleca
KSIĘGARNIA LUDOWA
Lwów, Szajnochy 2

Inserujcie w „DZIENNIKU LUDOWYM"

Powiatowa Kasa Chorych w Skolem
L. dz. 2610/26/S. Skole, dnia 19. grudnia 1926.

KONKURS

Niniejszem rozpisuje się konkurs
na posadę lekarza-dentysty
ze siedzibą w Skolem.

Do prośby należy dołączyć:

1. Dowód obywatelstwa polskiego i
2. zezwolenie na wykonywanie praktyki lekarsko-dentystycznej w Polsce.

Termin konkursu upływa z dniem 28. grudnia 1926.
Warunki wedle umowy.

Za Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Skolem:

Dyrektor: (—) **HORSKI** mp.
Przewodniczący: wz: (—) **CZEKAJSKI** mp.

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. T. Wyd., Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 196.